Nr 196 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 28 Sierpnia 1926.

Rok XLV.

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna
Bez odnoszenia . . . 4·—
Z odnoszeniem . . . 4·5
Z przesyłką pocztową 4·
Za granicą . . . . 8·

Cena numeru 20 gro[szy]

Adres Redakcji
ul. Jagiellońska
Telefon 11. Międzymi[astowy]
Adres Administr[acji]
ulica Jagiellońsk[a]
Telefon 241
Nr czeku P. K. O.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy
Zwykłe . . . . 15 gr
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 60 „
Drobne od słowa . . . 7 „
Układ tabelaryczny 50% drożej
Zamiejscowe o 50% drożej
Załączniki wedle umowy.
Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę: M. Dukes Następcy — Wiedeń I., Wollzeile 16.

1.169 traktatów

Kraków, 26 sierpnia.

Od czasu zakończenia wielkiej wojny w świecie cywilizowanym rozwinęła się prawdziwa manja zawierania traktatów. — Dyplomaci wszystkich krajów nie robią nic innego jak tylko koncypują różne traktaty. Europa pokryła się gęstą ich siecią wszerz i wzdłuż. Od dnia 19 maja 1920 roku do dnia 19 maja 1926 w sekretarjacie Ligi Narodów zarejestrowano nie mniej i nie więcej **jak 1.169** różnych traktatów międzynarodowych.

Szczególniej jednak urodzajnym na traktaty był rok ostatni. Od 19 maja 1925 r. do 19 maja 1926 roku sekretarjat Ligi zarejestrował **305** traktatów, czyli bez mała jeden na dzień.

Taki urodzaj na traktaty świadczy z jednej strony o uczuciu wielkiego niepokoju, które dręczy wszystkie bez wyjątku państwa współczesne, z drugiej zaś strony o niebywale spotęgowanej ich aktywności politycznej, wyrażającej się w wiecznem snuciu różnych kombinacyj bardzo skomplikowanych i ryzykownych, które takich traktatów na wszystkie strony wymagają.

Wśród owych 1.169 traktatów znajdują się oczywiście dokumenty różnej wagi i znaczenia. Obok zupełnie błahych, spoczywają w archiwum sekretarjatu Ligi dokumenty tak wielkiej wagi, jak pakt lokarneński.

Forma wszystkich traktatów jest z reguły jednakowa. Wytworzony po wojnie konwenans polityczny wymaga, aby każde państwo mówiło o pokoju i zapewniało o chęci jego utrzymania, nawet wtedy, gdy uzbrojone po zęby najgroźniej wywija tomahawkiem. Temu konwenansowi najściślej odpowiada redakcja wszystkich bez wyjątku zgłoszonych do rejestru Ligi traktatów. Każdy z nich mówi tylko o pokoju, ani piśnie o wojnie. Każdy prawie ma za treść dwie rzeczy: przyrzeczenie wzajemnej przyjaźni kontrahentów i zobowiązanie, że jeden na drugiego nigdy nie napadnie (t. zw. pakt »nieagresji«) tudzież zobowiązanie do zachowania neutralności na wypadek, gdyby jeden z kontrahentów bez prowokacji ze swej strony został przez kogokolwiek napadnięty.

W czterech piątych zarejestrowanych traktatów te formuły powtarzają się niemal w dosłownem brzmieniu, tak, że lektura tych dokumentów sama przez się zajmującą nie jest. Nowocześni panowie dyplomaci nie wysilają się na wymyślne extempotalja, lecz odwalają jeden od drugiego.

Gdy jednak literacka strona tych traktatów ciekawą bynajmniej nie jest, tem większe musi budzić zastanowienie ich strona polityczna. Uderzają tu przedewszystkiem dwie rzeczy. Po pierwsze bardzo często zdarzają się traktaty, w których kontrahenci zapewniają się o wzajemnej nieagresji, jakkolwiek położenie ich geograficzne względem siebie jest tego rodzaju, że o napadzie bezpośrednim jednego na drugiego mowy być nie może. Wniosek stąd, że każda z wysokich układających się stron wchodzi w jakąś inną kombinację polityczną, dzięki której mogłaby pewnego dnia okazać się napadającą względem drugiego kontrahenta. Czyli sieci jawnych i legalnie rejestrowanych traktatów odpowiada co najmniej tak samo gęsta sieć intryg tajnych i z punktu widzenia statutu Ligi wysoce nielegalnych.

Drugiem, co w tych traktatach uderza, to niewspółmierność między błahością ich treści a wysiłkiem i czasem, jakich było nieraz potrzeba od ich zawarcia. Słyszy się nieraz, że dwa rządy rozpoczęły ze sobą rokowania celem zawarcia traktatu. Rokowania ciągną się miesiącami, nierzadko latami, obfitują w różne mniej lub więcej dramatyczne epizody, wywołują całą powódź raportów dyplomatycznych, interpelacyj i debat parlamentarnych, ktoś na nich kark kręci, ktoś robi karjerę, aż wreszcie traktat dochodzi do skutku, jest urodzony, niosą go do Ligi do chrztu i tu okazuje się, że z takim trudem wymęczony noworodek jest kropka w kropkę podobny do trzystu innych, które już sobie leżą w tym międzynarodowym żłóbku dla dyplomatycznych dzieci. Znowu to samo przyrzeczenie nieagresji, przy geograficznej niemożliwości agresji, znowu to samo sakramentalne przyrzeczenie neutralności i więcej nic.

Po prostu nie chce się wierzyć, aby nad takiemi lapaljami radzono nieraz tak długo i wyrzucano ministrów i posłów do wszystkich djabłów. Wniosek stąd, że poza temi konwencjonalnemi paragrafami zawartych układów znajdują się jeszcze jakieś niekonwencjonalne, istotne i realne. Ale te pozostają tajnemi. W pięknych dokumentach ze sznurami i wielkiemi pieczęciami, które wędrują do archiwum Ligi, niema śladu tych dalszych paragrafów.

Ale zakorzenianie się takiego obyczaju nie ma w sobie nic dziwnego. Zawsze konwenans zbyt twardy i schematyczny wywołuje konieczność obchodzenia go, dzięki któremu cnota zostaje nienaruszona, a życie cele swoje osiąga.

Znaczna więc część owych rejestrowanych w Lidze traktatów to jak skorupki z jaj, z których i białko i żółtko wypito lub gdzie indziej schowano. A Liga Narodów, niby kokosz skrzętna, siedzi pilnie na tych skorupkach, dziwiąc się tylko, dlaczego dotąd tak mało piskląt z nich się wylęgło...

Obok komicznej ma jednak ten fakt swoją stronę głęboko tragiczną. Narody i rządy ich jeszcze nie nauczyły się niczego. A im dłużej się żyje i na ten świat boży spogląda, tem bardziej zaczyna się wątpić, czy się wogóle czegokolwiek kiedykolwiek nauczą.

Tysiąc sto sześćdziesiąt dziewięć traktatów, z których każdy mówi tylko o pokoju i jego zabezpieczeniu, dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że ludzkość cywilizowana podąża do jakiejś nowej... wojny wszystkich ze wszystkimi.

(S-i).

Przygotowania do obrad Ligi narodów

Odjazd min. Zaleskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Wczoraj wieczorem wyjechał do Paryża minister spraw zagranicznych **Zaleski**, żegnany na dworcu przez członków korpusu dyplomatycznego i wyższych urzędników ministerstwa. Przed odjazdem oświadczył minister przedstawicielom prasy:

Jadę na zgromadzenie Ligi Narodów z nadzieją, że zgromadzone tam państwa zechcą ocenić **niezaprzeczalne nasze prawo do wejścia do Rady Ligi, zarówno ze względu na znaczenie Polski, jak i nasze geograficzne położenie i na ilość ludności**, oraz że ocenią **one szczere chęci Polski współpracy nad utrwaleniem pokoju.** Jeśli obie te rzeczy będą w Genewie odpowiednio zrozumiane, to nie ulega wątpliwości, że Polska wejdzie do Rady Ligi Narodów, jako jej dzielny współpracownik.

Berlin, 26 sierpnia (PAT). Wczoraj wieczorem przejeżdżał przez Berlin w drodze do Paryża **min. Zaleski.** Na dworcu powitali ministra członkowie poselstwa z ministrem pełnomocnym p. Olszewskim na czele.

Tajemnicza konferencja francusko-angielsko-niemiecka

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 26 sierpnia. W doniesieniu z Londynu podaje »Echo de Paris«, że niedawno miała się odbyć **w wielkiej tajemnicy konferencja rzeczoznawców niemieckich, francuskich i angielskich w sprawie reformy Rady Ligi Narodów. Na konferencji tej miano osiągnąć porozumienie w kwestji niestałych miejsc w Radzie Ligi.**

Zdaje się jednak — powiada dalej dziennik — że ze strony mniejszych państw, należących do Ligi, przygotowuje się **gwałtowna opozycja** przeciwko postanowieniom tej konferencji. **Zwłaszcza Belgja i Włochy są mocno niezadowolone**, że nie zaproszono ich do udziału w tej konferencji. W krajach skandynawskich niezadowolenie to jest jeszcze większe i kraje te poczyniły już odpowiednie przedstawienia w Londynie.

Nie wiadomo wreszcie, jakie stanowisko wobec opinji swych rzeczoznawców zajmą dwaj głównie zainteresowani kandydaci do Rady Ligi: **Polska i Hiszpanja.**

W powyższej konferencji mieli brać udział: ze strony Francji — **Fromagest**, ze strony Anglji — sir **Cecil**, ze strony Niemiec — **Gauss.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 26 sierpnia. Doradca prawny francuskiego rządu **Fromageot odbył w ostatnich dniach w Berlinie konferencję** z doradcą prawnym rządu niemieckiego **Gausem** w sprawie **sformułowania uchwał komisji badań Ligi Narodów.** Podobną konferencję odbył Fromageot **w Londynie z doradcą angielskim, Horstem.**

Anglja przyjmuje propozycje Hiszpanji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 26 sierpnia. Dyplomatyczny sprawozdawca „Evening Standard" donosi, jakoby **rząd angielski był skłonny przyjąć propozycje** Hiszpanji w sprawie Tangeru.

Podniecenie w Tangerze

Paryż, 26 sierpnia (PAT). Wedle doniesień z Rzymu, **w Tangerze panuje nastrój podniecenia** wśród ludności tubylczej, a to w związku z oświadczeniem, jakie złożył ostatnio Primo de Rivera. Przywódcy tubylców wskazując na trudne położenie w Maroku hiszpańskiem, wyrażają **obawę, że protektorat Hiszpanji nad Tangerem bynajmniej nie poprawi sytuacji.**

Wojna domowa w Grecji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 26 sierpnia. »Times« donosi z Belgradu: Wedle wiadomości z granicy greckiej **garnizony północnych miast greckich oświadczyły się przeciw Kondylisowi i ruszyły na Ateny.**

Budapeszt, 26 sierpnia (PAT.) Węg. B. Kor. donosi ze Sofji, że we wtorek **słyszano kanonadę nie tylko w okolicy Salonik, lecz również koło miejscowości Serres i Drawa. Ogień artyleryjski trwał od godz. 4 popol. do 7-mej wieczorem.**

Wiedeń, 26 sierpnia (PAT). W związku z wiadomościami z Sofji, według których we wtorek popołudniu słychać było **w okolicy Salonik ogień artyleryjski**, sądzą w tutejszych dobrze poinformowanych kołach bałkańskich, iż prawdopodobnie **chodzi tutaj o walki artyleryjskie, które rozpoczęły się obecnie w poszczególnych garnizonach greckich pomiędzy wojskami stojącemi po stronie gen. Pangalosa, a zwolennikami nowego rządu.**

Trudności w utworzeniu rządu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 26 sierpnia. Z Aten donoszą, że **między gen. Kondylisem a przywódcami stronnictw przyszło do pierwszego poważnego zatargu.** Gen. Kondylis postawił stronnictwom **ultimatum, żądając stworzenia w ciągu dwóch dni rządu koalicyjnego**, którego zadaniem będzie przeprowadzić wybory do izb ustawodawczych. Kondylis oświadczył, że jeśli do terminu tego nie dojdzie do porozumienia, wówczas ustąpi ze stanowiska, a **władzę przekaże armji i flocie.**

Przywódcy polityczni złożyli oświadczenie, **iż nie zgodzą się na tego rodzaju ultimatum i żądają, ażeby armja powróciła do swych zajęć i nie mieszała się do polityki.**

Podczas narad co do składu rządu ujawniła się **silna rozbieżność** zdań. Zwolennicy Venizelosa postawili wniosek, aby **Venizelosa powołać na prezydenta republiki.** Inni politycy wystąpili **ostro przeciwko temu**, ażeby pozbawiać **Pangalosa i jego zwolenników praw politycznych i konfiskować im majątki.**

Narady, prowadzone pod przewodnictwem Konduriotisa i gen. Kondylisa, zakończyły się koło północy zasadniczą uchwałą, że **należy utworzyć gabinet koalicyjny.** Kwestje udziału obu przywódców w nowym rządzie odroczono do dnia następnego.

Konduriotis prezydentem Grecji

Ateny, 26 sierpnia (PAT). Gen. Kondylis oraz przywódcy wszystkich partyj politycznych odbyli pod przewodnictwem admirała Konduriotisa zebranie, na którem **postanowiono jednomyślnie uznać admirała Konduriotisa prezydentem republiki.**

Gazeta urzędowa zamieściła następujące **orędzie Konduriotisa do narodu:**

»Dyktatura została uchylona, w dniu dzisiejszym obejmuję funkcje prezydenta Rzeczypospolitej, na które to stanowisko powołało mnie 4-te Zgromadzenie narodowe«.

Pangalos

Wedle doniesień londyńskich z Aten, Pangalos przed wyjazdem do Eginy udzielił dziennikarzom wywiadu. Na zapytanie, czy życzy sobie rozpoczęcia **przeciwko niemu śledztwa z** powodu czynionych mu zarzutów, dotyczących **malwersacyj pieniężnych**, Pangalos odpowiedział twierdząco, dodając, że większa część jego majątku należy do jego żony.

Jak donosi »N. W. Abendblatt« z Aten, żona Pangalosa zwróciła się do kierowników nowego rządu z prośbą o darowanie życia jej mężowi.

Medjolan, 26 sierpnia. Wedle doniesienia „Popolo d'Italia" z Aten, **Pangalos** będzie postawiony **przed specjalny sąd.** Według gen. Kondylisa, prezydentem tego sądu mianowany będzie **Zelimonis**, który opracuje regulamin sądu, złożonego ze specjalnego kolegjum sędziów.

Plastiras chce wrócić do Grecji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Belgrad, 26 sierpnia. General **Plastiras** przybył z Francji do Skoplje, skąd chce udać się **do Grecji**, utrzymując, że przywódcy obecnej rewolucji są jego zwolennikami. Rząd jugosłowiański kazał gen. Plastirasa **na razie internować** aż do chwili stwierdzenia, czy na powrót jego zgodzi się rząd grecki.

Tajemnica domu P. K. O.

Napisał Ignotus.

I.

Któż nie zna tego gmachu?

Idąc od plant ulicą Zyblikiewicza, zdala już lgnie się oczyma do jego potężnej, jędrnej bryły o szarym, zastygłym kolorze. Na rogach budowli z krawędzi płaskiego dachu sterczą kamienne maczugi, jak pięści olbrzyma, który wygraża niebu w głuchym gniewie.

Im bliżej, tem hojniej rozrastają się jego kształty wielopiętrowe. Im bliżej, tem bardziej niepokojąco ciążą i gniotą przechodnia nabrzmiałe, szare masy głazu. Chyłkiem przesuwasz się wzdłuż gładkiej, wyniosłej ściany aż do wejścia, które snadnie wzięteby być mogło za przedsionek egipskiej świątyni. Grube, kilkunastometrowe słupy podtrzymują, jak karjatydy jego gwiaździste sklepienie.

Znalazłszy się na podwórzu tego labiryntu XX. wieku, czujesz odrazu, że gmach ten stanowi jakąś autonomiczną dzielnicę Krakowa, jakby suwerenne królestwo, zazdrośnie zamknięte w sobie. Zewsząd idzie ku tobie uroczyste, chłodne tchnienie. Na prawo i na lewo odpływają leniwie dwie odnogi betonowego podwórza, trzecia nawprost przedsionka wciska się wąwozem pomiędzy dwie ściany wewnętrznego gmachu.. Tam z prawej i lewej strony w głębi za zakrętami znowu podwórza, głuche, ospałe, tajemnicze. Wszędzie drzwi do klatek schodowych, wszędzie tesame szare piony ścian, podziurawione prostokątami okien. Zaokrąglone narożniki nadsłuchują ustawicznie jakichś nieznanych głosów z przestrzeni, a od czasu do czasu otwierają się w nich okna, połyskujące w słońcu, jakby zniecierpliwione wiecznym turkotem ulicy, szmerem głosów i szurgotem stóp po betonie, oraz nieznośnem warczeniem automobilów w garażu na tylnem podwórzu.

W gmachu tym mieszka podobno siedmiuset ludzi w stu siedmdziesięciu mieszkaniach dokoła jedenastu klatek schodowych. Nie wiem, czy to prawda, ale wiem zato na pewne, że mieszka tam Konrad.

Konrad jest urzędnikiem.

Gdzie urzęduje, jakiego ma szefa, jaki stopień służbowy i jakie koleżanki biurowe, to wszystko jest tak mało istotne, że lepiej tego nie poruszać. Duszą, nerwami i sercem należy Konrad tylko do tego wielkiego, dziwnego gmachu przy ulicy Zyblikiewicza, przeto ważniejszem będzie opowiedzieć, gdzie i jak mieszka...

Nieścisłem będzie, zwłaszcza dla tych mieszkańców Krakowa, którym rozkład domu P. K. O. nie jest znany, gdy powiem, że zajmuje on pokój w jednej z klatek schodowych wewnętrznego gmachu. Należy przeto dodać, że klatka ta znajduje się po lewej ręce owego wąwozu podwórza, wciskającego się w masyw wewnętrznego gmachu — idąc od bramy wejściowej. Pokój Konrada jest wąski a długi. Trzy wysokie okna (większe w środku, a dwa mniejsze po bokach), zajmują całą jego ścianę od podwórza. Stanąwszy przy nich, widzi się tedy mur, szary i chropawy, wiele przeciwległych okien w tym murze, a przylepiwszy nos do szyby, dostrzec można także ponad krawędzią dachu wąski pasek niebieskiego powietrza, popularnie zwanego niebem.

Krajobraz taki jest specyficznie nowoczesny i z punktu widzenia inżyniera, lub malarza-kubisty ma swój niesamowity urok.

Owego popołudnia, którym rozpoczyna się niniejsze opowiadanie, Konrad siedział niedbale przy biurku i skrobał piórem po librowym papierze. Czyniąc to, ziewał. Wraz z nim ziewały blade, wymokłe ściany, ziewał sufit, znudzony oczywiście tem, że ustawicznie wisi u niego ta przeklęta lampa, oraz ziewała czarna, banalna szafa nad swoją fizjognomją i zawartością wnętrza. W pewnej chwili Konrad zniechęcił się tak bardzo do swej obmierzłej pisaniny, że rzucił pióro, wstał, odsuwając krzesło nogą i powlókł się do okna.

Wtem zadrżał.

W przeciwległem oknie, naoścież otwartem, stała kobieta. Wsparta oburącz o framugę, wodziła oczyma po podwórzu, poczem podniosła je w górę. Wtedy spojrzenia ich spotkały się. Konrad doznał jakby szorstkiego pchnięcia w czoło pomiędzy oczy, na widok jej nieprawdopodobnej, oryginalnej urody. Blada, pociągła twarz o niezwykle delikatnych rysach, patrzała nań dwojgiem oczu olbrzymich, zielonych a błyszczących. Długie, czarne pukle włosów osuwały się spiralą aż na jej barki. Bardzo czerwone, krwawe wargi uśmiechały się nieznacznie, drażniącym, niezrozumiałym uśmiechem Giocondy.

— Bluźniłby, ktoby rzekł, że ona nie jest piękną — pomyślał Konrad.

Był on człowiekiem szczerym i impulsywnym, to też zachwyt ten musiał się widocznie odbić w jego obliczu, jak w zwierciedle, bo pani z naprzeciwka zdawała się go dostrzegać i rozumieć. Uśmiechnęła się nawet całkiem wyraźnie i przyjaźnie, poczem przesunąwszy rękę po czole, poprawiła pukiel włosów. Odwracając się leniwie i cofając w głąb pokoju, łysnęła ku niemu raz jeszcze fascynującym ukosem spojrzenia. Zaraz potem zanurzyła się w mrocznej, cienistej przestrzeni.

— Ona jest Angeliną — szepnął mężczyzna.

Wczoraj do samej północy czytał Meyrink'owskiego „Golema" i pozostawał pod silnem, wstrząsającem wrażeniem tej kabalistycznie zgmatwanej, niepokojącej powieści. Imię jednej z jej bohaterek wypłynęło zeń teraz nagle i bezpośrednio i tak ufnie przylgnęło do kobiecego zjawiska z przeciwległego okna, że Konrad uznał to za myśl opatrznościową.

— Angelina... Nie będę jej nazywał inaczej...

Powoli wrócił do biurka, ale nie był już w stanie pracować. Nie mógł zrozumieć, dlaczego ogarnia go to jakieś rozlewne, falujące uczucie, którego nie umiał nazwać. Zapłótł na karku dłonie i przechyliwszy nieco w tył głowę, poddawał się myślom, jak okręt poddaje wiatrom swoje rozpostarte żagle. Tymczasem poza oknami i ponad gmachem zachodziło słońce, nasycając przestrzeń nieuchwytną, czerwonawą barwą tęsknoty. Łagodnym, pastelowym odblaskiem powlekała się ściana pod pociągnięciem pieszczotliwych pendzli ostatnich, ukośnych promieni.

Konrad — o dziwo — marzył.

Wirował wraz ze swem biurkiem w liljowych ogrodach sennych rozkołysań. Wielkie, rozpierające pierś poczucie nowości i odmiany kazało mu w tych marzeniach ciąć na konfetti obmierzłe, urzędowe dokumenty. Widział siebie na jakichś marmurowych tarasach wśród palmowej zieleni razem z nią, razem z tą damą z naprzeciwka.

Zaczynał sobie to uzmysławiać, że należy ona do kobiet, którym nie można się przyglądać bezkarnie. Wsysają, jak gąbki i pochłaniają nieuchronnie. A takie wchłanianie nazywa się przecież całkiem poprostu: miłość.

Nie. To nie ma najmniejszego sensu. To zakrawa na stereotypową przygodę z poczytnego romansu. Stanowczo lepiej będzie stronić i od tego okna i od niebezpiecznej, zaczarowującej sąsiadki. Konrad nie ma zupełnie zamiaru zaplątywać się w romantyczną bzdurę.

Wieczór spędził w kolorowej, hałaśliwej kawiarni, aby popołudniowe zdarzenie otulić mgłą zapomnienia. Oszalały jazz-band miotał się na estradzie, grał melodysta na banjo i na pile, a powietrze przecinały z szelestem krzyżujące się łuki coriandoli. W zgiełku odkorkowywano butelki, nurzano się w kłębach liljowego dymu i tańczono sennie w oplotach kolorowych wstążek papieru. Konrad pił także i tańczył. Pomarańczowe i zielone światło przyćmionych lamp snuło się ruchomemi smugami ponad wężowiskiem par, spiętych uściskiem.

(C. d. n.).

Kongres mniejszości narodowych w Genewie

Genewa, 26 sierpnia.

We wtorek rozpoczął tu obrady kongres mniejszości narodowych.

Poprzedziły je konferencje delegacyj poszczególnych mniejszości narodowych nad programem, z jakim zamierzają wystąpić na kongresie, oraz nad taktyką. Już teraz zarysowały się główne linje postępowania poszczególnych grup. **Wszystkie mniejszości polskie z Polakami z Niemiec na czele, tworzą wspólny spoisty front.** Podobnie nastąpiło najzupełniejsze porozumienie pomiędzy wszystkiemi **grupami mniejszościowemi żydowskiemi**, które postanowiły wybrać nawet wspólnego delegata wszystkich mniejszości żydowskich. Wybór padł na doktora **Mockina** z federacji żydowskiej w Paryżu.

Największa niezgoda panuje w obozie niemieckim, który jest rozbity przez niemieckich nacjonalistów. Niemcy rumuńscy żądają stworzenia **specjalnej Ligi Narodów dla mniejszości.** Projekt ten nie znajduje **żadnego poparcia w innych grupach.** Pozatem szereg poszczególnych członków grup niemieckich występuje z żądaniem prawa samostanowienia i samookreślenia. Grupy niemieckie są liczebnie najsilniejsze.

Kongres wybrał 4 komisje: gospodarczą, kulturalną, organizacyjną i prawno-polityczną.

Charakterystyczne jest, iż przedstawiciele Ligi Narodów, znajdujący się obecnie w Genewie, zachowują w stosunku do kongresu stanowisko ściśle neutralne, nawet do pewnego stopnia nieżyczliwe. Liga Narodów chce w ten sposób podkreślić swą neutralność, oraz stwierdzić, iż **załatwienie spraw mniejszości narodowościowych należy do rządów odnośnych państw.** Daje się to odczuwać w rozmowach z wszystkiemi przedstawicielami Ligi Narodów.

Na kongresie są reprezentowane **mniejszości polskie z Niemiec, Łotwy, Litwy, Czechosłowacji i Rumunji.** W skład delegacji polskiej z Niemiec wchodzą pp. Sierakowski, prezes związków polskich w Niemczech, Baczewski i Kaczmarek. Mniejszości polskie Czechosłowacji reprezentuje poseł Wolff, mniejszości polskie na Litwie poseł Budzyński. Prezes związków polskich w Niemczech, Sierakowski, był wiceprezesem komisji przygotowawczej, do obecnego kongresu, która została wybrana w roku zeszłym.

Otwarcie kongresu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Genewa, 26 sierpnia. Wczoraj przed południem nastąpiło otwarcie II kongresu mniejszości narodowych. Obrady otworzył dr **Wilfan**, Słowieniec, poseł do parlamentu włoskiego, który wybrany został przewodniczącym kongresu.

Wiceprezesami wybrani zostali: dr **Kaczmarek** (grupa polska), dr **Schiemann** (niemiecka), dr **Motzkin** (żydowska), **Katalewskiej** z Hiszpanji, biorący po raz pierwszy udział w kongresie mniejszości.

Z kolei wygłosili przemówienia: **Kurczyński** imieniem mniejszości rosyjskiej w Estonji, **Leon Motzkin** imieniem zjednoczonych delegacyj żydowskich, **Kaczmarek** imieniem zjednoczonych mniejszości polskich, oraz **Schiemann** imieniem delegacji niemieckiej z Łotwy.

Następnie dokonano wyboru komisyj, które zaraz rozpoczęły obrady.

W kongresie bierze udział **38 grup narodowościowych z 13 państw.** Oprócz Katalończyków, po raz pierwszy przybyli na kongres **przedstawiciele ludności polskiej z Rumunji**, Rosjanie z Polski, Czesi z Austrji, Bułgarzy z Rumunji i Bułgarji. **Grupy ukraińska, białoruska i litewska z Polski nie są oficjalnie reprezentowane na kongresie.**

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 24 sierpnia.

(Czy rząd udzieli wreszcie pożyczki dla bezrobotnych. — Pożyczka amerykańska. — Wizyta wojewody. — Pospiech naszych władz. — Kradzieże. — Ujęcie kasiarza).

Wiadomą jest rzeczą, że zarząd naszego miasta łoży znaczne fundusze na bezrobotnych, wyręczając w tem państwo. Wydatkowano na ten cel 70.000 zł. Pieniądze są brane z różnych funduszów miejskich, bo specjalnego funduszu na bezrobotnych dotychczas niema. Wprawdzie rząd, według kilkakrotnych zapewnień, obiecał dać pożyczkę na cel powyższy, zarząd miasta wniósł umotywowane podanie z prośbą o pożyczkę w wysokości 200.000 zł już bardzo dawno, lecz mimo kilkakrotnych urgensów, pożyczka nie nadeszła. Komisarz Rypuszyński specjalnie wyjechał w tej sprawie do Warszawy po to, aby się przekonać, że akta zaginęły. Wobec tego posłano odpisy i skutek był podobny do porzedniego, t. j. ani ministerstwo spraw wewnętrznych, ani ministerstwo skarbu nie chcą wiedzieć o bezrobotnych w Tarnowie. A tu pieniędzy w kasie miejskiej brakuje. Dlatego rząd w interesie spokoju publicznego powinien jak najprędzej pospieszyć miastu z udzieleniem pożyczki.

Podobnie zarząd naszego miasta wyszedł na tak zwanej amerykańskiej pożyczce. Mianowicie według uznania komisji międzyministerjalnej, miasto nasze zaczęło się starać o pożyczkę 300 tys. dolarów na inwestycje miejskie. Poczyniono wszystkie kroki, wydano znaczne sumy i wkońcu tensam rząd, który pozwolił starać się o pożyczkę, nadesłał pismo, w którem z powołaniem się na jakiś paragraf, cofnął swe pozwolenie. Doprawdy trudno o większą niekonsekwencję! Apelujemy do miarodajnych czynników o udzielenie pozwolenia na staranie o powyższą pożyczkę, która ma być przeznaczona na cele użyteczności publicznej.

Przed kilku dniami bawił w naszem mieście wojewoda Darowski w towarzystwie naczelnika wydziału rolniczego, dra Szymusika i sekr. starosty Stańkowskiego. Celem wizyty wojewody było poznanie powiatu.

Jak prędko załatwiają niektóre nasze władze wniesione podania, świadczy fakt następujący: W maju b. r. prof. Wojciechowski, wybrany delegatem miasta Tarnowa na uroczystość Bema w Budapeszcie, wniósł podania do odnośnych ministerstw z prośbą o wydanie paszportu ulgowego. Uroczystość miała się odbyć w drugiej połowie maja, a więc konieczny był pospiech. Tymczasem petent otrzymał pozwolenie 7 lipca b. r., które doszło rąk adresata w drugiej połowie sierpnia — a więc w trzy miesiące po uroczystości. Czyż to nie drwiny?

W ostatnich dniach dokonano na naszym bruku kilka większych kradzieży. I tak włamano się do apteki p. Kopffa, gdzie wyrządzono szkody na przeszło 200 zł. Wykryto także złodzieja, który od dłuższego czasu okradał kupca Nowaka, w osobie stróża kamienicznego, Szwoda. U tego stróża znaleziono skład rzeczy, skradzionych kupcowi w sklepie. Straty znaczne.

Wczoraj późnym wieczorem policja tarnowska przytrzymała na dachu oficyn w kamienicy przy pl. Kazimierza Wielkiego, znanego włamywacza, Duszyńskiego z Warszawy, który w zamiarze okradzenia sklepu jubilerskiego przy ul. Wałowej, wyszedł na dach i czekał na sposobną porę. Policjanci ściągnęli go z dachu, skuli i wśród wielkiego gaudium gawiedzi, odprowadzili go do aresztów policyjnych. Tak więc występ gościnny warszawskiego włamywacza został udaremniony.

KRONIKA

Kraków, 26 sierpnia.

Obniżenie polskich i niemieckich wiz paszportowych

Wiadomość podana przez nas za „Berl. Tgblt." o należytościach za wizy, należy skorygować w tym kierunku, iż rządy obu państw zgodziły się na obniżenie należytości wiz transitowych obopólnych obywateli, przez swe państwa. Zaznaczyć należy, że w sprawie powyższej odniosła zwycięstwo teza polska. Strona polska pierwsza zaproponowała ustalenie należytości na dwa franki złote i wysokość ta została utrzymana.

Zniesienie rabinów urzędowych na Kresach

W wywiadzie udzielonym białostockiemu „Des Naje Leben", oświadczył radca min. wyznań i opieki społecznej, p. Adalberg, że instytucja rabinów urzędowych, która stanowi pozostałość z czasów carskich, wprowadzona wówczas dla celów politycznych, musi być zniesiona, jest ona bowiem parodją rabinatu. Funkcje rabinów urzędowych przejąć powinni rabini religijni.

Ze względu na wielką liczbę tych ostatnich, jest to sprawa skomplikowana.

Ławra peczerska zamieniona na mieszkania komunistów

Z Kijowa donoszą:

Komitet wykonawczy K. P. w Kijowie powziął decyzję przekazania części sławnej kijowsko-peczerskiej Ławry na urządzenie muzeów sowieckich, częściowo zaś na mieszkanie dla zasłużonych komunistów robotników. — Decyzja ta wywołała ostre wrzenie wśród miejscowej ludności.

Fala upałów

Z Paryża donoszą, że nad południową Francją przechodzi nowa fala upałów, idąca od Hiszpanji. Termometr w cieniu dochodzi do 22 C. Fala gorąca dosięgła również Anglji, powodując wielkie mgły nad Kanałem, które doprowadziły do kilku wypadków okrętowych. W Londynie ostatniej nocy termometr doszedł do 185 F.

Spadek po śp. arcybiskupie Cieplaku

Z Rzymu donoszą:

Papież przyjął we wtorek na audjencji ks. dra Stanisława Kruczka ze Stanów Zjednoczonych, który był delegowany przez duchowieństwo katolickie Polonji amerykańskiej do towarzyszenia ś. p. arcyb. Cieplakowi podczas objazdu kolonij polskich w Stanach Zjednoczonych. Ks. Kruczek złożył papieżowi relację o ostatnich chwilach i o śmierci arcybiskupa. Słów ks. Kruczka papież wysłuchał ze szczerem wzruszeniem. Następnie ks. Kruczek przedstawił papieżowi plan podziału majątku, pozostawionego przez ks. arcyb. Cieplaka, w sumie około 40.000 dolarów. Suma ta po przyjeździe ks. dra Kruczka do Polski wypłacona będzie na cele narodowo-religijne.

Przyjazd ks. Kruczka do Polski spodziewany jest w pierwszych dniach września.

Odkrycie rasy białych karłów w Australji

»Daily Telegr.« donosi z Melbourne, że przyrodnik niemiecki Eidelberg, odkrył w głębi Australji wieś zamieszkałą przez karłów, mających białą skórę. Wzrost ich sięga najwyżej do 4 i pół stopy. Mieszkają oni w jaskiniach albo w chatach z trawy, wysokich na 5 stóp. Przy zetknięciu się z wyprawą okazywali oni nadzwyczajne zaniepokojenie i wogóle ujawniali lęk przed ludźmi wysokiego wzrostu.

POGODA, niestety, już z pewnym odcieniem jesiennej aury, nawiedza nas wreszcie w dniach ostatnich. Wprawdzie do rzadkości należy dzień, w którymby także deszcz nie padał, ale na ogół jest ciepło i słonecznie.

PRACE NAD ODBUDOWĄ MAGISTRATU. — Przed kilku dniami zostały podjęte roboty około odbudowy gmachu magistratu, który w maju b. r. padł pastwą pożaru. Dotąd wzmocniono mury fasady nadwątlone ogniem, wyprawiono szczyt fasady i wykonano strop betonowy nad spaloną salą Rady miejskiej na II piętrze. Na cele odbudowy pałacu Wielopolskich przyznał rząd gminie miasta Krakowa 100.000 zł, z czego wyasygnował już 75.000 zł; pozostałe 25.000 zł wypłaci rząd we wrześniu b. r. Pozatem otrzymał zarząd miasta 100.000 zł tytułem odszkodowania od Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, a nadto zapewnienie otrzymania pożyczki w kwocie 200.000 zł od tej samej instytucji.

Potworne stosunki w warszawskiej policji śledczej

Zdemaskowani funkcjonarjusze policji grożą śmiercią autorowi rewelacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. »Głos Prawdy« zamieszcza w dalszym ciągu **piorunujące wprost rewelacje o straszliwych stosunkach w warszawskiej policji śledczej.** Przedewszystkiem »Głos Prawdy« donosi, iż **nad życiem autora tych rewelacyj, dziennikarza Wojnicza, czuwa żandarmerja wojskowa**, a to z tego powodu, iż ze strony skompromitowanych jednostek urzędu śledczego **zagrożono zabiciem autora rewelacyj.**

Rewelacje te są wprost **potworne.** Podają one, iż zwolniony niedawno ze służby policyjnej **aspirant Bachrach** przewoził w swoim czasie **masowo walutę za granicę i przemycał kokainę, przyczem używał paszportów dyplomatycznych**, wydawanych mu celem umożliwienia tropienia fałszerzy pieniędzy.

Komisarz Dobiecki, kochanek kochanki naczelnika rosyjskiego urzędu śledczego Kowalina, nie umie nawet pisać. Brał on jako kierownik lotnej brygady obserwacyjnej **wielkie okupy od złodziejów, brylanciarzy i »doliniarzy«.**

Komisarz Szafrański, syn rosyjskiego feldwebla w Warszawie, zabitego w pamiętną »krwawą środę« rewolucyjną, ukończył **tylko 2 klasy szkoły miejskiej** i był instruktorem jazdy na wrotkach. W jaki sposób został on komisarzem, to będzie chyba zawsze niezbadaną tajemnicą. Również i on wymuszał **na kupcach żydowskich olbrzymie okupy.**

Karmazyn, główny daktyloskop w wydziale rozpoznawczym policji śledczej, otrzymywał **za oszustwa, popełniane w albumie przestępców, olbrzymie sumy od zbrodniarzy.** Machinacje jego polegały na tem, że usuwał z albumu przestępców fotografje tych przestępców, którzy okupili się wielkiemi sumami pieniędzy. Ponadto **usuwał on odciski daktyloskopijne**, powiadomiony zawczasu przez łotrów i bandytów. Poszkodowanym przedstawiał album przestępców, rozumie się **bez fotografji tych właśnie, którzy dawali mu wielkie łapówki**, a równocześnie przez sprytne suggerowanie poszkodowanych kierował śledztwo z całą świadomością **na fałszywe tory.**

Wykonanie wyroku śmierci

na sprawcy mordu w Płaszowie

Kraków, 26 sierpnia.

Dziś punktualnie o godz. 7 rano dokonał się ostatni akt wymiaru sprawiedliwości na wielokrotnym mordercy, **Stanisławie Zielińskim**, false Jachimczaku, który, jak wiadomo, w styczniu br. w towarzystwie kilku opryszków wtargnął do mieszkania śp. Olgi Porębskiej w Płaszowie i dla zdobycia łupu zamordował ją. Kiedy mordowanej ofierze nadbiegli z pomocą sąsiedzi, Mikołaj Szerelewicz i Jadwiga Szerelewiczowa, Jadwiga Ziarnowska i małoletni syn Porębskiej, Karol, morderca Zieliński zamordował skrytobójczo pierwszych dwoje, zaś Ziarnowską i Porębskiego ciężko poranił. W rezultacie jako łup tych morderstw Zieliński zdołał zaledwie zrabować kasetkę żelazną ze 100 zł.

Zieliński, oddany sądowi, przyznał się do morderstw z cynizmem. Po przeprowadzeniu rozprawy, Trybunał, na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, zasądził Zielińskiego **na karę śmierci przez powieszenie.** Wspólnik zaś jego, Piwowarczyk, dzięki li tylko swej małoletności, zamiast na karę śmierci, zasądzony został na 15 lat więzienia.

Na miejsce stracenia Zielińskiego, na podwórcu więziennem, zjawili się dzisiaj o godz. 7 rano członkowie Trybunału z s. o. Kacznarskim i prokuartorem. Po wyprowadzeniu skazańca z celi, który szedł w towarzystwie kapelana więziennego, kat ustawił Zielińskiego pod szubienicą. Momentalnie kat wraz z pomocnikiem podnieśli Zielińskiego, ustawili go na schodkach szubienicy, kat skoczył na stół i błyskawicznie zarzuciwszy stryczek Zielińskiemu przez głowę na szyję, skręcił sznur, a pomocnik poderwał schodki, na których stał straceniec. Zieliński zawisnąwszy na sznurze, chwiał się przez kilka minut w powietrzu, kat zaś prostował mu głowę i ciało, by śmierć rychlej nastąpiła.

Po kilku minutach powieszony nie dawał żadnych znaków życia. Do oględzin sądowych zwłok Zielińskiego zjawił się lekarz więzienny dr Ciećkiewicz.

Jak nas inormują, zwłoki Zielińskiego odstawione zostaną, w myśl przepisu ustawy, do dyspozycji zakładu medycyny sądowej.

O USTALENIE GODZIN W HANDLU. W związku z nadesłaniem przez ministerstwo pracy i opieki społecznej krak. Izbie handlowej i przemysłowej do zaopinjowania projektu ustawy o unormowanie godzin handlu, zwołało prezydjum Izby informacyjną konferencję w sprawie wypowiedzenia się interesowanych czynników ze sfer kupiectwa i handlu. W konferencji tej wzięli udział, prócz reprezentantów województwa i magistratu, także przedstawiciele Kongregacji Kupieckiej, krakowskiego Stowarzyszenia kupców, Stowarzyszenia kupców detajlistów, Izby rękodzielniczej, Związku handlowców i pracowników umysłowych.

W rezultacie wielce ożywionych obrad, postanowiła Izba wyrażoną przy tej sposobności opinję obecnych na zebraniu reprezentantów, przesłać ministerstwu do zużytkowania przy definitywnem redagowaniu odnośnego dekretu.

NAUKA GIMNASTYKI W SOKOLE KRAKOWSKIM. Z dniem 1 września b. r. rozpoczyna się nauka gimnastyki w Sokole krakowskim tak dla członków Towarzystwa, jak i dla młodzieży, która uczęszcza do Sokoła jako uczniowie prywatni Towarzystwa. Ćwiczenia członków (mężczyzn) odbywają się w każdy poniedziałek, środę i piątek od godz. 7 do 9 wieczór, członkiń (kobiet) we wtorki, czwartki i soboty od godz. 7 do 8 wieczór, dzieci od lat 5-ciu do 10-ciu we wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 do 6 po południu, uczenic od lat 10-ciu do 16-tu we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6 do 7 wieczorem, a chłopców od lat 10-ciu do 18-tu w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 do 7 wieczorem.

Opłata za naukę gimnastyki dla dzieci i młodzieży szkolnej wynosi dla dzieci członków Towarzystwa 2 zł, dla innych 4 zł miesięcznie. Wpisowe dla nowowstępujących członków wynosi jednorazowo 2 zł, zaś wkładka miesięczna 1 zł. — Wpisy przyjmuje kancelarja Sokoła codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem.

CENTRALNY KOMITET RATUNKOWY. Na posiedzeniu żydowskiego centralnego komitetu ratunkowego złożył przewodniczący dr Rafał Landau sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, do którego zakresu działania należy udzielanie bezprocentowych pożyczek drobnym kupcom i rękodzielnikom. Komitet udzielił pożyczek zamieszkałym w Krakowie kupcom i rękodzielnikom w łącznej kwocie 70.000 zł, a ponadto subwencje komitetom ratunkowym, utworzonym w miastach prowincjonalnych zachodniej Małopolski. Po przyjęciu sprawozdania do wiadomości i po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych uchwalono na onegdajszem posiedzeniu dalsze subwencje na cele komitetów prowincjonalnych.

OGRÓDEK DZIECIĘCY przy wzorowej koedukacyjnej 4-klasowej szkole powszechnej I. Koła T. S. L. w Krakowie (ulica Wolska 19), przyjmuje dzieci w wieku przedszkolnym. Ogródek prowadzony przez fachową siłę nauczycielską, wyposażony bogato w specjalne zbiory i obrazy, aparat projekcyjny do wyświetlania bajek i t. d. — Ze względu na bliskość Błoń, Parku dra Jordana, w miesiącach letnich zabawy na wolnem powietrzu.

ZASTRZELENIE OBŁĄKANEJ. W nocy z wtorku na środę zaszedł na placu ćwiczeń 5 p. saperów nad Wisłą pod Kopcem Kościuszki tragiczny wypadek. Oto żołnierz, pełniący służbę wartowniczą, zauważył jakąś kobietę, przechadzającą się po objektach wojskowych. Gdy ta wezwana przez żołnierza do zatrzymania się, nie usłuchała wezwania, wartownik strzelił z karabinu, raniąc ciężko kobietę. Ranną przewiózł lekarz Pogotowia do szpitala św. Łazarza, gdzie niebawem zmarła. Jak się okazało, była to [illegible] Kurówna, [illegible] chora, która idąc bezwiednie przez tereny wojskowe, nie zrozumiała wezwania żołnierza.

OBŁAWA POLICYJNA. Ekspozytura śledcza wspólnie z organami komisarjatów przeprowadziła wczoraj po południu na peryferjach miasta obławę za podejrzanemi osobnikami. W czasie obławy udało się aresztować dwóch niebezpiecznych kasiarzy, oddawna poszukiwanych przez policję.

ZAPISKI POLICYJNE. Inżynierowi Niewiadomskiemu skradziono z mieszkania w Wieliczce większą ilość papierów wartościowych i dokumenty osobiste. Michałowi Goryckiemu skradziono z wozu na drodze między Krakowem a Wieliczką paczkę, zawierającą 12 noży i 12 srebrnych widelców z monogramem J. G., nadto salaterkę szklaną i 12 kieliszków. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1.000 złotych.

Hermanowi Redlichowi, zamieszkałemu przy ul. Czarneckiego 14, skradziono z mieszkania złoty zegarek i 2 srebrne tabakierki, ogólnej wartości 900 złotych.

Organa policyjne zakwestjonowały u Ignacego Jewuły, karanego już za kradzież, 16 kg gwoździ podejrzanego pochodzenia. Nadto u Stanisława Kiełbowicza zakwestjonowano w jego posiadaniu rower męski marki „Puch".

ZGUBA. Dnia 15 b. m. zgubiono w kaplicy M. Boskiej w Częstochowie pamiątkową książkę do nabożeństwa p. t. „Bądź wola Twoja" w czarnej skórkowej oprawie, zamykającej się na rzemyk. — Łaskawy znalazca raczy ją zwrócić za sowitem wynagrodzeniem pod adresem: Kraków, ul. Krowoderska Nr 19, II piętro, ostatnie drzwi na prawo.

Z kraju

AMBASADOR FRANCUSKI, p. Laroche, powrócił do Warszawy po dłuższej nieobecności, wywołany śmiercią jego córki.

TERMIN INGRESU KS. PRYMASA HLONDA w Poznaniu, wyznaczony został na 17 października b. r.

PRZYSIĘGA BISKUPA. Ks. Lisiecki, biskup śląski złożył przysięgę na wierność Rzeczypospolitej w ręce p. Prezydenta Mościckiego w obecności przedstawicieli wyższego duchowieństwa i wyższych urzędników w Warszawie.

ZIMOWY ROZKŁAD JAZDY NA KOLEJACH. Z dniem 1 października zacznie obowiązywać zimowy rozkład jazdy na kolejach.

B. PREZYDENT WOJCIECHOWSKI DYREKTOREM I PROFESOREM. Z Warszawy telefonują nam: Rada Towarzystwa kooperatystów w Warszawie mianowała p. Stanisława Wojciechowskiego, b. prezydenta Rzeczypospolitej, członkiem honorowym tego Towarzystwa. P. Wojciechowski ma zostać dyrektorem naukowego Instytutu współdzielczego, który ma być przeniesiony z Krakowa do Warszawy.

P. Wojciechowski ma objąć nadto w nadchodzącym roku akademickim katedrę nauk kooperacyjnych w wyższej szkole handlowej w Warszawie.

ZJAZD OFICERÓW REZERWY. W dniu 5-go września b. r. odbędzie się w Warszawie dwudniowy zjazd delegatów kół okręgowych Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, na który zaproszeni zostali przedstawiciele pokrewnych związków z zaprzyjaźnionych z nami państw, biorących udział w wojnie europejskiej — Ponieważ zjazd ten zbiega się z mającym się odbyć w Warszawie kongresem Związku, grupującego związki byłych wojskowych w Polsce, Belgji, Francji, Anglji, St. Zjednoczonych, Włoszech, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji, spodziewać się należy, że udział przedstawicieli będzie dość liczny.

DROŻYZNA W WARSZAWIE. Nasz korespondent warszawski donosi: Drożyzna w Warszawie zaczyna szaleć. Dziś ceny towarów mącznych podskoczyły przeciętnie o 5—10 gr. na kg. Niewątpliwie jest to zjawisko przejściowe, gdyż komisarz rządu, gen. Składkowski, ujawnił już tyle energji w skutecznem zwalczaniu drożyzny, że potrafi szybko opanować to przejściowe zjawisko.

WZROST EPIDEMJI SZKARLATYNY W WARSZAWIE. Epidemja szkarlatyny przybiera w Warszawie coraz większe rozmiary. Epidemja zawleczoną została do Polski prawdopodobnie z Rumunji i Rosji. W tej chwili w szpitalach warszawskich znajduje się około 700 osób chorych na szkarlatynę. Zdaje się, że ze względu na brak miejsca w szpitalach, chorzy umieszczani będą w gmachach szkolnych.

WYKRYCIE AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ W SZKOŁACH ŻYDOWSKICH. Z Warszawy donosi AW.: Policja polityczna odkryła znajdującą się na Mokotowie redakcję komunistycznej „Trybuny", gdzie znaleziono skład jednodniówki komunistycznej, której nakład przywieziono z Krakowa. Stwierdzono dalej, iż działalność komunistów przeniosła się ostatnio nawet do szkół żydowskich z dziatwą 12—14 lat. W szkołach tych komuniści stworzyli t. zw. komplety dokształcające, gdzie odpowiednio urabiano młodzież. Wśród aresztowanych, których oddano w ręce sądu, jest 8 przywódców, żydów.

ARESZTOWANIE CAŁEGO KOMITETU OBCHODU KOMUNISTYCZNEGO. Z Warszawy donoszą: Wydział techniczny komitetu okręgowego młodzieży komunistycznej na całą Polskę z podwydziałem na m. Warszawę, przygotował na dzień 5 września wielkie manifestacje pod zewnętrznem hasłem: Wojna — wojnie! a właściwie skierowany przeciwko wojsku. Policja polityczna aresztowała cały komitet, składający się z 50 osób, przeważnie żydów. Podczas rewizji u aresztowanych wykryto i skonfiskowano 500 klg. bibuły, odezw, czasopism, ulotek, hektografów, pieczęci, rękopisów i t. p.

KATASTROFA LOTNICZA. Z Lublina donoszą: W ubiegłą niedzielę wydarzyła się w powiecie zamojskim, na polach folwarku Sulowiec, katastrofa lotnicza. Mianowicie w czasie lądowania na wymienionych polach dwóch samolotów typu „Potez 15", jeden z nich — z niewiadomej dotąd przyczyny — spadł i rozbił się. Pilot, por. Godek, poniósł śmierć na miejscu, obserwator zaś, por. Tucholko, został ciężko ranny.

PROCES APELACYJNY KOMUNISTÓW UKRAIŃSKICH. Z Lublina donoszą: W sądzie apelacyjnym w Lublinie zapadł dziś wyrok w sprawie 40 komunistów ukraińskich, skazanych w lutym b. r. przez sąd okręgowy w Zamościu. Sąd apelacyjny zwiększył osk. Jasińskiemu wymiar kary z 4 na 5 lat ciężkiego więzienia a innym kary częściowo zmniejszył.

Wyrok przyjęli skazani odśpiewaniem Czerwonego sztandaru w języku ukraińskim.

FAŁSZOWANIE ŚWIADECTW DOJRZAŁOŚCI WE LWOWIE. Policja lwowska wpadła na trop fabryki świadectw dojrzałości. Pewien student uniwersytetu, którego nazwisko trzymane jest w tajemnicy, przy pomocy blankietów i pieczęci 4 gimnazjum we Lwowie fabrykował za dolary patenty na ludzi „dojrzałych". Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi.

EMIGRACJA BEZROBOTNYCH Z GDAŃSKA. Wczoraj odpłynął z portu gdańskiego transport emigrantów gdańskich bezrobotnych. Transport skierowany jest do Kanady, gdzie emigranci mają być zatrudnieni przy budowie kolei.

ZMARLI:

— We Lwowie zmarła Marja z Zadurowiczów Głąbińska, żona posła prof. Stanisława Głąbińskiego, w 54 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dziś we Lwowie.

Ze świata

LOT WARSZAWA—TOKIO. Dnia 27 b. m. o godzinie 4-tej rano porucznik-pilot, Orliński, wyleci z Warszawy do Tokio.

SPECJALNA SZKOŁA DLA DZIECI CYGAŃSKICH. Z Pragi donoszą: Miasto Uzgorod buduje dla dzieci cygańskich specjalną szkołę. Zarządzenie to okazało się niezbędne z powodu złego wpływu, jaki cyganie na dzieci innych narodowości wywierają.

NOWY REKORD LOTNICZY. Telegram iskrowy z Paryża donosi: Lotnik Pelletier d'Oisy w ciągu 42 godzin wylądował w Lebourger, przebywszy drogę, wynoszącą 5.250 kilometrów. Linja lotu była: Paryż, Rzym, Tunis, Casablanca, Madryt, Paryż.

GROŹNE POŻARY LASÓW WE FRANCJI. — Z Bordeaux donoszą: W departamencie Gironde w lasach sosnowych wybuchły pożary. Szczególnie w 8 gminach pożar poczynił wielkie zniszczenia. Szkody materjalne są bardzo znaczne. Pożar nie został dotychczas ugaszony. Jak donoszą z Brignoles, w departamencie Var, również w lasach w Esterel, szerzy się pożar, który przybiera groźne rozmiary.

WYPADEK SAMOCHODOWY BELGIJSKIEJ PARY KRÓLEWSKIEJ. Według doniesień z Calais, obok miejscowości Mark, samochód, w którym jechała belgijska para królewska, najechał na słup przy moście. Para królewska wyszła bez szwanku.

TRZĘSIENIE ZIEMI W HISZPANJI. Jak donoszą z Madrytu, w miejscowości Bobadilla w Hiszpanji odczuto we wtorek trzęsienie ziemi. Wiele domów zawaliło się. Szkody materjalne znaczne. Trzęsienie odczuto również na Maladze i Teneriffie.

MIASTA RUMUŃSKIE. Podług danych statystycznych, jest w Rumunji 7 miast, liczących ponad 100.000 mieszkańców. — Są to: Bukareszt (800.000 mieszkańców), Kiszyniów (190.000), Jassy (185.000) Gałacz (150.000) Czerniowce (115.000), Temeszwar (110.000) i Braila (105.000).

BÓJKI PRZY ODWIEDZANIU ZWŁOK VALENTINA. „W. Allg. Ztg." donosi z N. Jorku: Zwłoki zmarłego aktora filmowego, Rudolfa Valentino, wystawiono na widok publiczny w trumnie szklanej. Przed trumną zebrały się tysiące ludzi. Ścisk był tak wielki, że musiano skonsygnować policję, która zrobiła użytek ze swych pałek. Wielu rannych, po największej części kobiet, musiano przewieźć do szpitala.

Podczas pogrzebu Valentina wybuchła panika w chwili, gdy konna policja usiłowała powstrzymać cisnące się zewsząd tłumy ludzi. Wiele kobiet zostało ranionych.

ZAMACH NA BANK CZYNEM OBŁĄKANEGO. W sprawie eksplozji w banku farmerów w Pittsburgu w Ameryce, o czem donieśliśmy wczoraj, podaje telegram z Pittsburga, że bombę rzucił pewien warjat, który zbiegł z miejscowego szpitala obłąkanych.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś odegraną będzie po raz ostatni wystawowa operetka „Madamo Pompadour" z K. Niewiarowską w tytułowej roli. W piątek również po raz ostatni operetka Oskara Straussa „Królowa fal", w sobotę jako przedostatnie przedstawienie zespołu warszawskiego, który w niedzielę w nocy opuszcza Kraków, daną będzie komiczna operetka Brunego „Najpiękniejsza z kobiet".

„TRAVIATA" Z ADĄ SARI daną będzie dzisiaj o godz. 8-mej wieczór w Starym Teatrze. W zespole występują: Fr. Bodnicka, Józef Stępniowski, A. Mazurek i S. Różański. Akompaniować będzie dyr. Wallek-Walewski. Pozostałe bilety są do nabycia przez cały dzień u J. Lipskiego oraz od godziny 6-tej wieczorem przy kasie w Starym Teatrze.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI" W piątek 27 b. m. premjera „Podróż po Warszawie". Jest to wodewil, który obchodzi 50-letni jubileusz od wystawienia premjery w Warszawie. Dyrekcja przystąpiła z pietyzmem do tego jubileuszowego wznowienia, dając sztuce piękną oprawę dekoracyjną, licząc się jednak z dobą bieżącą. Reżyser Piekarski ujął utwór w pewną zdecydowaną stylizację i rozszerzył akcję sztuki na widownię. Wodewil ten grany będzie codziennie, aż do czwartku. W niedzielę zaś po południu o 4-tej i wieczór o 8-mej.

Protektorzy, którzy nie otrzymali dotychczas passepartout, czyli wolny wstęp na wszystkie premjery, zechcą się zgłosić w kancelarji teatru między 11 a 1.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra dla załogi garnizonu o godz. 19.30 krotochwilę w 3-ech aktach Karola Laufa, przerobioną przez L. Śliwińskiego „Dom warjatów". Występ p. Leonji Krajewskiej, art. dram. teatrów krakowskich.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Piątek, 27 sierpnia: „Królowa fal".
Sobota, 28 sierpnia: „Najpiękniejsza z kobiet".

REPERTUAR TEATRU POPULARNEGO „NOWOŚCI":

Piątek, 27 sierpnia: premjera „Podróż po Warszawie".
Sobota, 28 sierpnia: „Podróż po Warszawie".
Niedziela, 29 sierpnia: po południu o godz. 4-tej „Podróż po Warszawie"; wieczór o godz. 8-mej „Podróż po Warszawie".

Konto Banku polskiego w bankach nowojorskich

Warszawa, 26 sierpnia (AW.) Bank Polski przesłał do Nowego Jorku 3.300.000 dolarów, pochodzących **ze skupu walut pełnowartościowych**, dokonanego w czasie ostatniej zwyżki złotego. Suma ta będzie umieszczona na **conto Banku Polskiego w Bankach nowojorskich.**

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Bank Polski otrzymał depeszę radjową z Federal Reserve Bank w Nowym Jorku, zawiadamiającą o otrzymaniu przesyłki 58 skrzyń, zawierających banknoty dolarowe na sumę 3.300.000 dolarów, wysłanych z Warszawy do Ameryki. **Banknoty przesłał Bank Polski do tego banku, celem zapisania tej sumy na swój rachunek.** Przesyłkę tę uskutecznił bank z własnej inicjatywy po raz pierwszy, jak również i Federal Reserve Bank po raz pierwszy może otrzymał transport tego rodzaju.

Zaznaczyć należy, że kredyt 10 miljonów dolarów **został już dawniej spłacony Ameryce.**

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 26 sierpnia (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów przyjęto przedłożony przez ministra spraw zagranicznych projekt ustawy **o ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej** o obopólnej odprawie paszportowej i celnej, oraz w sprawie ruchu kolejowego w Korzeniowie, podpisanej 16 czerwca br. Następnie Rada ministrów przyjęła przedłożony przez ministra spraw wewn. projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie **zasad organizacji i urzędowania ministerstwa spraw wewnętrznych**, wreszcie Rada ministrów uchwaliła **listę stałych członków Rady prawniczej**, która to lista zostanie przedłożona Prezydentowi Rzeczypospolitej.

Sprawy personalne

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie w piątek rano do Warszawy, celem **podpisania listy Rady prawniczej, jak również nowych nominacyj na wojewodów.**

Warszawa, 26 sierpnia. Dowiadujemy się, że miejsce pierwszego podsekretarza stanu w ministerstwie komunikacji obejmie dotychczasowy wiceminister kolei inż. **Eberhard.** Na drugiego podsekretarza upatrzony jest dotychczasowy minister robót, **Broniewski.**

Warszawa, 26 sierpnia. Na stanowisko **ministra komunikacji** upatrzony jest **jeden z byłych prezesów dyrekcyj kolejowych**, uchodzący **w b. zaborze rosyjskim** za najwybitniejszego znawcę kolejnictwa.

Warszawa, 26 sierpnia. **Generał Rydz-Śmigły ma być przeniesiony do Warszawy**, a jego miejsce ma objąć gen. **Bukacki.**

Organizacja Rady prawniczej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Minister sprawiedliwości, Makowski, wyjaśnił, iż zadaniem Rady prawniczej będzie przeglądanie wszystkich projektów ustaw i rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej i projektów tych ustaw, z którymi zwróci się do Rady prawniczej Rada ministrów. Komisje Rady będą składały się **z jednego referenta i przynajmniej czterech radców.** Referentami będą wybierani urzędnicy, mający wykształcenie prawnicze specjalne w danym dziale. Rada składać się będzie **z 26 członków stałych.**

Na wczorajszej Radzie ministrów **uchwalono listę kandydatów** na członków stałych Rady. Prezydent Rzeczypospolitej **w dniu dzisiejszym podpisze powyższą listę**, poczem będzie ona ogłoszona. Wśród nazwisk kandydatów wymieniani są m. in. Bobrzyński, Bukowiecki, Jaworski, Konic, Rappaport i Mogilnicki.

Organizacja ministerstwa komunikacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Na wczorajszej konferencji prasowej minister kolei zobrazował projekt rozporządzenia Rady ministrów o ustanowieniu ministerstwa komunikacji, o przemianie ministerstwa kolei na generalną dyrekcję kolejową i przyłączeniu do ministerstwa komunikacji generalnej dyrekcji poczt, oraz o likwidacji ministerstwa robót publicznych. — Likwidacja miałaby polegać na tem, że departamenty dróg wodnych i lądowych miałyby przejść do nowo utworzonego ministerstwa komunikacji, zaś trzeci departament ogólny, uległby likwidacji. Czwarty departament, budowlany, przeszedłby do ministerstwa spraw wewnętrznych. Z departamentu wodnego wydział meljoracyjny, a z departamentu drogowego wydział mierniczy przeszedłby do ministerstwa rolnictwa.

Prace nad ustawami skarbowemi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Ministerstwo skarbu opracowuje w przyspieszonem tempie szereg ustaw i rozporządzeń skarbowych, które uregulują **sprawy walutowe, kredytowe, opłaty celne, akcyzy i monopole**

Ogółem ma być wydanych **55 ustaw i rozporządzeń, 13** projektów jest już gotowych, a z reszty pewna część jest już na ukończeniu.

Wniosek o podwyższenie taryf kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. (Bs.) Na dzisiejszem posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady ministrów rozpatrywany będzie **wniosek ministra kolei o podwyższenie taryfy towarowej, osobowej i bagażowej z dniem 1 września.**

Przeciw nielegalnym metodom handlowym

Z Warszawy donoszą:

W ministerstwie przemysłu i handlu stwierdzono, iż szereg firm zabiegających o zezwolenie na wywóz towarów reglamentowych, stara się **używać nielegalnych dróg**, celem uzyskania zezwolenia. Ministerstwo przemysłu poleciło wszystkim swoim organom, **ażeby w wypadku stwierdzenia nielegalnego pośrednictwa prośby były załatwiane odmownie**, a firma, używająca takiego pośrednictwa, była **na przyszłość** wykluczona **od możności uzyskania zezwolenia.**

Sądy gdańskie sabotują wyroki sądów polskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Sądy w Gdańsku **odmawiają stale wykonywania uchwał sądów polskich, powziętych przy sprawach upadłościowych.** Sądy gdańskie twierdzą, jakoby na zasadzie umowy z 20 listopada 1920 roku wyroki upadłościowe nie podlegały wykonaniu na terenie wolnego miasta.

Linja lotnicza Łódź-Kraków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 26 sierpnia. Przed kilku dniami wojewoda krakowski, **Darowski**, czynił starania **o uruchomienie linji lotniczej między Łodzią a Krakowem.** Starania te zostały uwieńczone powodzeniem, a linja lotnicza Aero, obsługująca linję Warszawa-Poznań-Berlin, **uruchomi samolot z Łodzi do Krakowa i na odwrót.**

Podróż inspekcyjna wojewody krakowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Oświęcim, 26 sierpnia. Wojewoda krakowski, **Darowski**, bawił dziś **w Oświęcimiu.** Po dokonaniu lustracji tutejszego starostwa, przyjął reprezentację gminy z burmistrzem **Mayzlem** na czele, poczem zwiedził zakład Salezjański, wyrażając swe najwyższe uznanie dla wydziału ślusarskiego i stolarskiego. P. Wojewoda informował się następnie **o stanie bezrobocia w powiecie i o szkodach, spowodowanych wylewem.**

Z Oświęcimia p. wojewoda wyjechał **do** Chrzanowa.

TELEGRAMY

Niemcy zaniepokojone rozwojem lotnictwa polskiego

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 26 sierpnia. Tutejsze dzienniki z zaniepokojeniem powtarzają wiadomości germanofilskiej »Daily News« o budowie floty powietrznej przez Polskę oraz o sprowadzaniu z Francji do Polski samolotów.

Wielkie manewry w Niemczech

Berlin, 26 sierpnia (PAT). W dniach od 13 do 15 września odbędą się na granicy Bawarji i Badenu wielkie manewry wojskowe, w których wezmą udział dwie dywizje. Z tej okazji zapowiedziany jest **zjazd osobistości ze świata politycznego i wojskowego** do Mergentheim, gdzie będzie główna kwatera. Między innymi ma przybyć prezydent **Hindenburg z członkami rządu i generalicją.**

Belgja popiera żądania Polski

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Belgja za zwiększeniem miejsc

Berlin, 26 sierpnia (PAT). »D. Allg. Ztg.« dowiaduje się z Brukseli, że **Belgja poprze projekt zwiększenia liczby stałych miejsc w Radzie Ligi.**

Paryż, 26 sierpnia (A. T. E.) W tutejszych kołach politycznych panuje wyraźny **optymizm co do prac Rady Ligi.** Urzędowy komunikat stwierdza, że po rokowaniach między Paryżem, Londynem i Madrytem **sprawa reormy Rady będzie pomyślnie załatwiona.** Belgijski minister **Vandervelde** oświadczył, że Belgja głosować będzie za wnioskiem czerwcowym reorganizacji Ligi i **za wnioskami, które Polsce i Hiszpanji będą mogły być przychylne.** Rząd hiszpański mail nadesłać na ręce Rady Ligi oświadczenie, iż Hiszpanja nie będzie czyniła Niemcom trudności przy wstąpieniu do Rady i **gotowa jest odłożyć sprawę niestałych miejsc do czasu wstąpienia Niemiec do Rady.**

Spotkanie ministra Zaleskiego z Vanderveldem

Bruksela, 26 sierpnia. (PAT.) **Wandervelde** wyjeżdża z Brukseli do Genewy w dniu 28 bm., wobec czego **spotkanie się jego z min. Zaleskim** odbędzie się **nie w Brukseli**, jak było zamierzone pierwotnie, lecz **w Genewie.** .

Pesymizm w Anglji

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 26 sierpnia (A. T. E.) »Echo de Paris« donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach politycznych panuje w związku z sesją Ligi Narodów **nastrój pesymistyczny.** Powodem jest fakt, że dotąd **nie znaleziono rozwiązania sprawy niestałych miejsc. Polska i Hiszpanja zażądały gwarancji prawnej ponownej wybieralności na miejsce niestałe po upływie pierwszej kadencji.** Powstała też propozycja, ażeby mandaty niestałe obowiązywały nie na lat 3, lecz 5.

Tajemnica pobytu Fromageota w Berlinie

Berlin, 26 sierpnia. (PAT.) „Tägliche Rundschau" donosi, że **rząd Rzeszy zobowiązał się podobno do zachowania w tajemnicy pobytu Fromageota w Berlinie.** — Pobyt francuskiego prawnika w Berlinie ma być zdaniem tego pisma dowodem, że zarówno Francja jak i Anglja pragną pracować nad reorganizacją Rady Ligi Narodów **tylko w porozumieniu z Niemcami.** — Punktem wyjścia w tej pracy ma być wprawdzie **projekt lorda Cecila**, nie jest jednak wykluczone, jak sądzi dziennik, że kontrahenci paktów locarneńskich pragnęliby dokonać **pewnych zmian w tym projekcie.** .

Polska a sprawa Eupen i Malmedy

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 26 sierpnia. »Berliner Tageblatt« omawiając podróż min. **Zaleskiego do Paryża i Brukseli**, zaznacza, że podróż ta **dotyczy nie tylko postulatów polskich** co do miejsca w Radzie Ligi Narodów. Fakt zatrzymania się ministra w Brukseli świadczy — zdaniem dziennika — że **sprawa Eupen i Malmedy, narazie odroczona, interesuje Polskę bardzo żywo** i min. Zaleski uważa za wskazane **porozumieć się na ten temat z przedstawicielami rządu belgijskiego.**

Belgja odrzuciła propozycje niemieckie

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 26 sierpnia. Vandervelde na interpelację oświadczył w parlamencie, iż istotnie przed kilku tygodniami **rząd niemiecki zaproponował Belgji rokowania** nad sprawą niemieckich zobowiązań markowych w Belgji i **sprawą Eupen i Malmedy.** Rząd belgijski odpowiedział, że w sprawach tych związany jest **traktatem wersalskim**, którego nie chce naruszać. Od tego czasu nie prowadzono żadnych rokowań.

Rada ministrów postanowiła wczoraj **wprowadzić belgijskie ustawodawstwo cywilne i handlowe** w Eupen i Malmedy, prawdopodobnie w celu zadokumentowania swego dementi co do rokowań z Niemcami.

Niemcy chcą skarżyć Polskę przed trybunałem haskim

Sprawa Chorzowa

Berlin, 26 sierpnia (AW). Wydania wieczorne dzienników podają, iż **rząd niemiecki zastanawia się nad powzięciem środków wobec Polski w związku z niezrozumiałem zachowaniem się rządu polskiego**, który dotąd jeszcze, w ciągu trzech miesięcy, **nie uznał za stosowne zareagować na notę niemiecką**, przesłaną w sprawie zakładów azotowych w Chorzowie. Pisma, widocznie inspirowane, komunikują, iż **jako środek przeciwko Polsce wchodzi w rachubę poruszenie całej sprawy przed forum trybunału haskiego.**

Zamachy na koleje w Niemczech

Znowu zamach kolejowy w Niemczech

Z Hanoweru donoszą:

Na stacji kolejowej Hille nieznani sprawcy nastawiwszy źle zwrotnice, usiłowali dokonać zamachu na pociąg osobowy. Dzięki przytomności maszynisty, pociąg, który wjechał na ślepy tor, został zatrzymany w ostatniej chwili i uniknął katastrofy.

Śledztwo w sprawie katastrofy pod Leiferdem nie dało dotychczas żadnych pozytywnych rezultatów, mimo, że podejrzani o zamach poddani zostali szczegółowemu badaniu.

Frakcja demokratyczna Reichstagu wniosła do rządu interpelację z powodu niepewnych stosunków, panujących na kolejach niemieckich.

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Berlin, 26 sierpnia. Policja kryminalna aresztowała 15 letniego czeladnika, który ma być sprawcą zamachu na pociąg Berlin—Bernau. — Miał poukładać na szynach kamienie z **ciekawości**, aby widzieć, **jak wygląda wykolejenie pociągu.**

Sensacyjny anonim w sprawie katastrofy kolejowej

Berlin, 26 sierpnia (PAT). »Nachtausgabe« ogłasza list anonimowy **domniemanego sprawcy zamachu kolejowego pod Leiferde.** List ten opiewa dosłownie:

»**Nie wykryjecie sprawcy zamachu kolejowego. Jest nim urzędnik**, usunięty na drodze dyscyplinarnej z powodu drobnego zaniedbania. **On to dokonał dzieła wykolejenia pociągu. Wydalenie mnie było aktem brutalności**, zasługiwałem na łagodniejsze potraktowanie. **Mszczę się z brutalnością: niech cierpią niewinni**, ja też cierpiałem niesłusznie. **Winnego ministra dosięgnie kiedyś zemsta.** Zniszczono moje życie, **chcę wobec tego zniszczyć tysiące ludzi.** Dotąd było 21 ofiar, **następny zamach pod Berlinem.**

Podpisanoe: »Ultor«.

List ten ma być odfotografowany i rozdany wśród ludności.

Przedłużenie stanu wyjątkowego w Anglji

Londyn, 26 sierpnia (PAT). Parlament brytyjski zbierze się w poniedziałek **na posiedzenie nadzwyczajne**, na którem ma zatwierdzić **dalsze trwanie przepisów o stanie wyjątkowym**, wprowadzonym na mocy dekretu królewskiego na czas trwania strajku w przemyśle węglowym. Sesja parlamentu potrwa dwa dni.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 26 sierpnia.

Dziś przed południem tendencja dla efektów zmienna. Transakcje w dalszym ciągu liczniejsze, zwłaszcza w papierach cięższych. Na czele Górka, robiona po kursie 21 zł. Chybie nieco mocniej 6.55—6.60. Jedynie Zieleniewski pod wpływem Wiednia lekko się obniżył, przy małych obrotach. Papiery lżejsze utrzymały się na wczorajszym poziomie, przy małych wahaniach kursowych.

Przed giełdą tendencja nieco się wzmocniła. Oficjalnie do tej pory bez transakcyj.

Na pogiełdziu tendencja mocniejsza, zwłaszcza Bank Polski i Jaworzno w żywszem zainteresowaniu, podobnie i reszta papierów. Do tej pory oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walut i dewiz od ostatnich 24 godzin nie zanotowano zasadniczych zmian. Daje się odczuć czasowa stabilizacja kursów, przy małem zainteresowaniu i słabych obrotach. — W Krakowie kurs nieoficjalnie [illegible] 9.00—9.01, bankowo 9.05, czek. We Lwowie nieoficjalnie 8.99—9.00, bankowo 9.05, w Warszawie 9.00—9.02 nieoficjalnie, bankowo 9.03, w Katowicach 9.03 dewiza. Bank Polski płacił w dalszym ciągu za gotówkę 8.97, za czek 9.00.

Zurych, 26 sierpnia. (PAT.) Paryż 14.[illegible] Londyn 25.15. Nowy Jork 5.18 1/8, [illegible] 14.20, Włochy 17.01, Hiszpanja 79.30, Holandja 207.525, Berlin 123.55. Wiedeń 73.16 1/4, Sztokholm 138.675, Oslo 113.50, Kopenhaga 137.515. Praga 15.345. Warszawa 57.50, Budapeszt 0.724, Białogród 9.125. Ateny 6.10, Konstantynopol 2.82. Bukareszt 2.50 1/4, Helsingfors 13.04 1/4.

Wiedeń, 26 sierpnia. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Tendencja słabsza. Karpaty 116. Inne kursa nie nadeszły.

Ze sportu

WYŚCIG KOLARSKI DOKOŁA WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO.

Staraniem Krakowskiego Klubu Cyklistów i Motorzystów odbędzie się w dniach 10 do 12 września wyścig kolarski dokoła Województwa Krakowskiego, który może będzie największą imprezą kolarską na tutejszym terenie. Trasa biegu prowadzić będzie przez miejscowości: Kraków, Krzeszowice, Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Sucha, Maków, Jordanów, Nowy Targ, Krościenko, Stary Sącz, Nowy Sącz, Grybów, Gorlice, Biecz, Jasło, Brzostek, Pilzno, Dębica, Rzeszów, Mielec, Radomyśl, Tarnów, Wojnicz, Brzesko, Bochnia, Niepołomice, Wieliczka i Kraków. Całość jest podzielona na trzy etapy z noclegami w Nowym Targu i Mielcu, łącznie wynosi 560 kilometrów.

Starat nastąpi w Krakowie w dniu 10 września o godzinie 7 rano w ulicy Basztowej pod gmachem Województwa, meta również w Krakowie na temsamem miejscu, z tem jednak, iż czas liczyć się będzie tylko do rogatki wielickiej.

Do biegu dopuszczeni będą wszyscy zawodnicy klubów i sekcyj kolarskich, którzy są członkami Polskiego Związku Towarzystw Kolarskich i posiadają licencje na rok 1926. Licencje swoje muszą zawodnicy okazać na starcie, w przeciwnym wypadku nie będą dopuszczeni do startu.

Zapisy do biegu z podaniem numeru licencji przyjmuje Sekretarjat Klubu Cyklistów i Motorzystów w Krakowie, ulica Szewska l. 19, do dnia 6 września.

Bieg odbędzie się bez względu na pogodę. Nagrody w postaci żetonów i przedmiotów wartościowych, fundowane przez Województwo, osoby prywatne i E. K. C. M., rozdane zostaną bezpośrednio po wyścigach.

POLSCY MOTOCYKLIŚCI WYJEŻDŻAJĄ DO BERLINA.

Jak się dowiadujemy, na wyścigi motocyklowe o grand prix d'Allemagne w Berlinie na torze kolarskim (Avus), które się odbędą w dniu 29 bm., wyjeżdżają motocykliści, członkowie Towarzystwa Sportowego „Unia“ w Poznaniu: Tadeusz Kostrzyński, mistrz Polski, Edward Buda, mistrz z województwa poznańskiego, Kazimierz Górecki i Kazimierz Rogowski. Ciekawem jest, czy ekspedycja ta, której, jako kierownik, towarzyszy p. Szułczyński, osiągnie jakiś sukces w spotkaniu na terenie międzynarodowym z doskonałymi motocyklistami świata.

WYŚCIGI AUTOMOBILOWE

urządza Małopolski Klub automobilowy w dn. 12 września na szosie stryjskiej na przestrzeni 20 kilometrów. Wyścigi te będą miały na celu ustanowienie rekordów Małopolskiego Klubu Automobilowego w poszczególnych kategorjach tak samochodów, jako też i motocyklistów. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat M. K. A. w hotelu Krakowskim we Lwowie.

WARSZAWIANKA W BUŁGARJI.

Dalsze dwa mecze piłki nożnej, rozegrane przez stołeczną Warszawiankę w Bułgarji, przyniosły jej jedną porażkę i jedną nierozegraną, a mianowicie: z klubem F. C. Lewsky. Warszawianka przegrywa 2:4, natomiast w meczu z reprezentacją Sofji, uzyskuje wynik nierozstrzygnięty 3:3.

PIERWSZE ZWYCIĘSTWA LENGLEN W SZEREGACH ZAWODOWCÓW.

Na placach Klubu tennisowego w St. Moritz wystąpiła Zuzanna Lenglen w dwóch meczach pokazowych, t. zw. „Exhibition-Match“, z których oba zakończyły się jej zwycięstwem. — W pierwszej grze, mając za partnera Włocha Gaslini, wygrała z parą miss Meagher-Kleinschroth, 6:1, 6:1. W grze drugiej znakomita tennisistka w parze z Niemcem Kleinschrothem pobiła po pięknej i emocjonującej grze parę Gaslini—Morpargo 6:2, 6:2.

OSTATNIE WIADOMOŚCI TENNISOWE.

Amerykański Związek Tennisowy wyznaczył do decydującej rozgrywki o puhar Davisa nast. reprezentację: Tilden, Johnston, Richads i Williams. Ciekawem jest, jak Tilden, który dotychczas zapowiadał, iż nie weźmie już więcej udziału w turnieju tennisowym, ani też że nie będzie bronił już swego tytułu mistrza świata, zachowa się obecnie i czy dotrzyma swej zapowiedzi.

Międzynarodowy Związek Tennisowy zajął zdecydowane stanowisko w sprawie rozgrywania turniejów z udziałem amatorów i zawodowców i wydał zarządzenie, zabraniające rozgrywania między niemi zawodów. To stanowisko podzielił także i Niemiecki Związek Lawn-Tennisowy, który zabronił niemieckim tennisistom, biorącym udział w turnieju w St. Moritz rozgrywania meczów z Zuzanną Lenglen. W ten sposób nie doszło do oczekiwanego z ogromnem zainteresowaniem spotkania między Zuzanną a p. Friedleben, mistrzynią Niemiec.

Eksport masła

Istny przewrót odbywa się obecnie w dziedzinie krajowej produkcji masła. Jeszcze w pierwszej połowie roku ubiegłego przywóz masła do Polski przewyższał znacznie nasz wywóz, gdy w drugiej połowie tego roku wywóz stopniowo przewyższa przywóz, który spada do ilości znikomych. Jednocześnie rośnie z miesiąca na miesiąc w zawrotnem niemal tempie eksport masła polskiego za granicę. W styczniu b. r. eksportowano z Polski masła 83 tonny, importowano zaś 2 tonny, w lutym wywieziono 87 tonn, wwieziono 5 tonn, w marcu eksportowano 96 tonn (wwóz 5 tonn), w kwietniu eksportowano 240 tonn (przywóz 1 tonna), w maju eksportowano 338 tonn (przywóz 2 tonny)). — Czerwiec i lipiec wykazują dalszą wybitnie zwyżkową tendencję. Przyjmując cenę hurtowną masła eksportowego na 6 zł. kilogram, otrzymamy wartość naszego wywozu w ostatnim miesiącu sprawozdawczym na 2 miljony z górą złotych polskich.

Biorąc pod uwagę dalszą zwyżkę eksportu, w przybliżeniu można obliczyć ilość eksportowanego w roku bieżącym masła na co najmniej 2.000 tonn, co reprezentuje wartość 12 miljonów złotych polskich.

Rozwój tej gałęzi produkcji zawdzięczamy propagandzie instytucyj rolniczych w kierunku organizowania mleczarń współdzielczych na wsi, zrzeszających zarówno obory wiejskie, jak miejskiej własności. Obecnie, nie licząc mleczarń prywatnych, pod kierunkiem Inspektoratu Spółdzielni gospodarczej C. T. R., od którego czerpiemy te wiadomości, prosperuje przeszło 600 mleczarń spółdzielczych w Polsce. Z tej liczby w roku bieżącym instruktorat założył 86, a spodziewa się założyć do końca roku jeszcze 100 do 120.

Niezwykle ważną dla podniesienia produkcji masła jest kwestja wydajności mleka u krów, która u nas jest jeszcze nader nikła, wynosi bowiem przeciętnie około 1.000 litrów rocznie (w Danji 2.500 litrów) od krowy. Jeżeli podniesiemy wydajność chociażby do 1.500 litrów, co jest możliwe w najbliższej przyszłości, to przy 6 miljonach krów w Polsce otrzymamy nadwyżkę masła wartości 450 miljonów złotych polskich. Cała ta nadwyżka łatwo znajdzie rynki zbytu w Niemczech, Austrji, Czechach, szczególnie zaś w Anglji, gdyż pojemność tego rynku jest olbrzymia. Obecnie eksportujemy do wszystkich tych państw po cenach o 30 procent niższych od masła holenderskiego i duńskiego.

W zrozumieniu znaczenia tej gałęzi produkcji, ministerstwo rolnictwa użycza długoterminowych nisko oprocentowanych kredytów na budowę nowych mleczarń. Kredyty te pokrywają 75 procent kosztów budowy.

Informacje przemysłowe i handlowe

Z NASIENNICTWA. Postępy, jakie poczyniło nasiennictwo polskie w ostatnich latach, zjednało mu w kołach fachowych zagranicy opinję przodującego. Stwierdziły to wycieczki misyj rolnych: francuskiej, duńskiej i austrjackiej, wycieczka parlamentarzystów angielskich, uczestnicy odbytych w Polsce kongresów rolnych, przedstawiciele nauki (prof. Journie z Gembloux w Belgji), ostatnio p. Deprez z Capelle. Mimo to pod względem organizacji nasza produkcja nasienna pozostawia wiele do życzenia. Niemniej jednak konsekwentnie wchodzimy na rynki odbiorcze tam, gdzie wartością naszych nasion zdołaliśmy pobić konkurencję. Przodujemy na polu hodowli nasion przemysłowych, jakiemi są nasiona buraków cukrowych. — Przed wojną nasz własny rynek w trzech czwartych był opanowany przez nasiona niemieckie, a rynki importowe zagraniczne były całkowicie w rękach wielkich firm niemieckich. Dziś sytuacja gruntownie się zmieniła. Krajowe nasiennictwo nasyca rynek własny prawie w 100 proc., wywóz również wzrastał z roku na rok, dzięki czemu import naszych nasion we Francji zajął w bieżącym r. pierwsze miejsce, usuwając Czechy na drugie, a Niemcy na trzecie miejsce. Jednocześnie polskie nasiona wchodzą na rynki Stanów Zjednoczonych A. P., Hiszpanji, Belgji, Włoch, Jugosławji, Rumunji i Bułgarji, a są nawet czynione próby uprawy ich w Japonji i Brazylji.

Do poważniejszych artykułów eksportu polskiego, poza nasionami buraczanemi, należą koniczyny, buraki pastewne i „sadzeniaki“ ziemniaczane. Co zaś dotyczy roślin zbożowych, te zaczynają zdobywać sobie w postaci prób rozpowszechnienie na podplantacjach zagranicznych.

O skali rozwoju naszego eksportu nasion buraczanych dają pojęcie następujące liczby: W roku 1922—1923 wywieziono 500 ton, w roku 1923-24 1.500 ton, w 1924—1925 roku 2.000 ton i w roku bieżącym 2.500 ton. Konsumcja krajowa w roku 1925 wynosiła 5.500 ton.

Liczby powyższe nie wyczerpują bynajmniej możności naszego eksportu, wskazują jedynie jego konsekwentny rozwój i wzrost zapotrzebowań, których niestety nie możemy jeszcze całkowicie pokryć.

PRZEMYSŁ KOSZYKARSKI. Przemysł ten, zatrudniający w całej Polsce zaledwie jakie 5.000 ludzi, rekrutujących się ze stanu bezrolnego lub małorolnego, obliczony jest obecnie głównie na eksport. Na rynku wewnętrznym bowiem znajdują zbyt tylko niektóre tanie wyroby. Sklepy detajliczne posiadają jeszcze zeszłoroczne zapasy, na które niema odbiorców. Kosze kąpielowe, które w ubiegłym roku miały zbyt zapewniony, w tym roku nabywane były w minimalnej ilości, ponieważ miejscowości kąpielowe, zakupiwszy kosze w przeszłym sezonie, teraz inwentarza prawie nie uzupełniały. Natomiast eksport nasz stale wzrasta. Wyłącznym naszym odbiorcą jest Ameryka, której dobre i tanie polskie wyroby kalkulują się lepiej od innych. Pojemność rynku amerykańskiego nie stoi w żadnym stosunku do naszej produkcji, która jest jeszcze zbyt mała, ponieważ przemysł koszykarski nie posiada wcale kredytów i nie może wprowadzić ani ulepszeń, ani też zatrudniać większej ilości sił roboczych.

RYNEK SKÓR. Sezon jesienny w dziale tym już się rozpoczął. Świadczą o tem ożywione obroty, dokonywane w stolicy i na prowincji. Ze względu na to, że kupcy wskutek stagancji nie odnawiali na ogół przez kilka miesięcy swoich zapasów, kupują teraz znacznie większą ilość skór. — Dużo towaru nabywa prowincja, która liczy się z tem, że po ukończeniu robót polnych zwiększy się znacznie konsumcja. Wielkim popytem cieszą się obecnie wyroby krajowe, które jakością dorównują prawie wyrobom zagranicznym, a kalkulują się znacznie niżej. Skóry surowe, które w ubiegłym tygodniu wskutek niewystarczającego uboju bydła były w popycie, znacznie poszły w cenie, w tym tygodniu wykazały z powodu zdecydowanej postawy garbarzy, wzbraniających się tak drogo płacić za surowiec — tendencję zniżkową, spadły bowiem od 10 do 15 groszy na kilogramie. Warszawska rzeźnia notuje skóry surowe ciężkie zł. 3.10, średnie 2.70, lekkie 2.40 za 1 kilogram.

ZWYŻKA CENY JAJ. Zwyżka cen jaj na rynkach zagranicznych wywołała mocną tendencję na rynku krajowym. Wskutek nadejścia większych transportów do Berlina, ceny cokolwiek spadły, jednak na rynku krajowym tendencja mocna utrzymuje się nadal. Tendencja ta utrzymuje się na rynku wewnętrznym wskutek dużego eksportu zarówno do Berlina, jako też i do Anglji. W kraju płacono za skrzynię 220—225 złotych, zaś loco granica 115—120 sh. Na rynku londyńskim płacono za jaja z Polski 120 sztuk loco Londyn 9.9—12 sh. za gatunki większe, zaś za mniejsze 8—10.6 sh.

POLSKO CZESKI KARTEL DRZEWNY. Donoszą z Pragi, że rokowania w sprawie utworzenia polsko-czeskiego kartelu drzewnego mają przebieg nader pomyślny. Spodziewać się można, że w jesieni kartel będzie utworzony.

SZÓSTE TARGI NADDUNAJSKIE otwarto w niedzielę w Bratysławie.

CZESKA KAMPANJA CUKROWA R. 1925—1926. Ogólna ilość buraków cukrowych, którą w tegorocznej kampanji (w okresie październik—luty) przerobiono w Czechosłowacji, wynosiła 88.264.132 q, co w porównaniu z rokiem poprzednim, oznacza wzrost o 7.2 procent, gdyż w roku poprzednim przerobiono tylko 82.348.582 q, czyli mniej o 5.915.550. W tymsamym okresie tegorocznej kampanji wytwórczość cukru dosięgła cyfry 14.812.486 q, i w ten sposób przekroczyła ona wytwórczość zeszłoroczną — 14.039.844 q o 772.642 q, wzrost w porównaniu z rokiem poprzednim wynosi zatem 5.5 procent.

Ogólny wywóz cukru z Czechosłowacji w ciągu tych 5 miesięcy wynosił 5.409.139 q, podczas gdy w tymsamym okresie w roku poprzednim wywóz dosięgał już 6.339.416 q. W porównaniu z rokiem poprzednim, wywóz spadł więc o 930.277 q, czyli o 14.7 procent.

BILANS HANDLOWY FRANCJI. Bilans handlowy Francji przedstawia się za ubiegłych 7 miesięcy w następujący sposób: import 34.430.399.000 franków (zwyżka w porównaniu z 1925 rokiem 12.194,613.000 franków); eksport zaś dosięga sumy 31.967,088.000 franków (zwyżka w porównaniu z 1925 rokiem 6.875.416.000 franków). Pasywność przeto bilansu stanowi wartość 2.463,311.000 franków. Pocieszającem zjawiskiem jest, że lipcowy bilans okazał się aktywnym, albowiem eksport przewyższył import o 200 miljonów.

ZBIORY W ANGLJI. Sprawozdawca gospodarczy „Morning Post“ podaje, że urodzaj tegoroczny zapowiada się w Anglji znakomicie. Zbiory siana, pszenicy, owsa i jęczmienia, wobec wyjątkowo sprzyjającej pogody, będą obfitsze, aniżeli któregokolwiek roku w ostatniem pięcioleciu. Równie świetnie przedstawiają się według „Morning Post“ zbiory w dominjach Wielkiej Brytanji i w Stanach Zjednoczonych.

ZŁOTE MONETY W AUSTRJI. Mennica wiedeńska wypuściła pierwsze złote monety: 25-cio- i 100-szylingowe. Wybitych zostało 13.000 mniejszych i 1.000 większych sztuk, które natychmiast rozchwytano, wobec czego złota faktycznie w obiegu niema.

PODWYŻKA TARYFY KOLEJOWEJ W RUMUNJI. Z Bukaresztu donoszą: Ministerstwo komunikacji ogłosiło w „Monitorze“ urzędowym zarządzenie, dotyczące nowej podwyżki taryfy kolejowej. Nowo podwyższona taryfa wejdzie w życie z dniem 15 września 1926 roku. Podwyżka wynosi 50 procent obecnie obowiązującej ceny biletów.

DEFICYT BUDŻETU ROSJI SOWIECKIEJ. Komisarjat do spraw finansowych przygotował dla Rady komisarzy ludowych sprawozdanie, z którego wynika, że budżet na rok 1926 będzie zamknięty deficytem w wysokości 200 do 250 miljonów rubli. Do wzrostu deficytu przyczynił się głównie ogromny spadek wpływów skarbowych w pierwszem półroczu bieżącem, zarówno z racji słabych rezultatów akcji podatkowej, którą rujnuje upaństwowienie przemysłu i handlu, pracujących z ciągłemi i wielkiemi stratami.

GIEŁDA KRAKOWSKA
z dnia 25 sierpnia 1926 r.

AKCJE:

Bank Przemysłowy	0·28—0·29
Bank Zarobkowy	7·50
Polskie Towarzystwo Handlowe	0·28
Żegluga	0·19
Zieleniewski	14·90—15·65
Trzebinia żelazo	0·38—0·42
Parowozy	0·45—0·47
Górka	21·00—21·50
Siersza Górnicza	4·00
Tepege	0·38
Nafta Polska	0·42
Elektrownia	0·32

GIEŁDA WARSZAWSKA
z dnia 25 sierpnia 1926 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy	8·50—8·89
Bank Handlowy Warszawski	4·50
Bank Przemysłowy Lwowski	0·26—0·30
Bank Zachodni	1·90—1·95—1·90
Bank Polski	89·00—88·50—93·00
Zjedn. ziem. pol.	1·90
Związek Sp. Zarobkowych Poznań	7·25
Kijewski	0·22—[illegible]·25
Elektryczność	42·00
Siła i światło	27·00—32·00
Chodorów	93·50
Czersk	0·45—[illegible]
Częstocice	1·65—1·90
Gosławice	2·7[illegible]
Michałów	0·35—[illegible]·37
Wysoka	3·20—3·00
Cukier	3·70—3·30—3·29

WALUTY:

Dolary	8·99—9·01—8·97
Belgja	24·83—24·89—24·[illegible]
Londyn	43·93—43·89—44·00—43·78
Nowy Jork	9·02—9·04—9·00
Paryż	25·85—25·91—25·79
Praga	26·78—26·84—26·72
Szwajcarja	174·54—174·98—174·10
Włochy	29·70—29·77—29·63
Wiedeń	127·70—128·02—127·38

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.